

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 sierpnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Marzena Konsek - Bitkowska

Protokolant: Marlena Łukanowska

po rozpoznaniu w dniu 4 sierpnia 2021 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy

z powództwa S. N.

przeciwko (...) (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 lutego 2021 r., sygn. akt XXIV C 712/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim, czwartym, piątym i szóstym w ten sposób, że:

a) **oświadczeniu w punkcie drugim nadaje następującą treść: (...) S.A. przeprasza pana S. N. za przedstawienie go w materiale pn. (...) w sposób pejoratywny, jako uczestnika zgromadzenia zrelacjonowanego w sposób sugerujący jego ordynarność, m.in. w kontekście nieprawdziwego w odniesieniu do pana S. N. oskarżenia o zakłócanie hymnu państwowego” oddalając żądanie co do publikacji oświadczenia w części odnoszącej się do wizerunku, oraz nakazuje pozwanemu utrzymanie tego oświadczenia na wskazanych stronach internetowych przez okres 90 dni;**

b) **zasądza od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz S. N. dalszą kwotę 5 000 (pięć tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia;**

c) **zasądza od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Funduszu (...), Fundacji (...) z siedzibą w W. (KRS: (...)) kwotę 10 000 (dziesięć tysięcy) złotych tytułem zapłaty na cel społeczny – płatne w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia;**

d) **obciąża pozwaną kosztami procesu w zakresie roszczeń niemajątkowych w całości oraz obciąża obie strony w częściach równych kosztami procesu w zakresie roszczeń majątkowych, szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawiając referendarzowi sądowemu ;**

II. oddala obie apelacje w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Marzena Konsek – Bitkowska

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 14 lipca 2017 r., skierowanym przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W., S. N. wniósł o:

1. zobowiązanie pozwanej do zaniechania naruszeń dóbr osobistych powoda poprzez usunięcie materiału audiowizualnego noszącego tytuł „(...)” zamieszczanego na portalu internetowym:

a. (...) pod linkiem (...)

b. (...) pod linkiem (...)

- w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia;

2. zobowiązanie pozwanej do umieszczenia pod ww. linkami – na swój koszt w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia, na okres 90 dni widocznych oświadczeń o treści: (...) S.A. przeprasza pana S. N. za umieszczenie w materiale pn. (...) jego wizerunku bez jego zgody oraz przedstawienie go w owym materiale w sposób pejoratywny, jako uczestnika zgromadzenia zrelacjonowanego, w sposób sugerujący jego ordynarność, m.in. w kontekście nieprawdziwego w odniesieniu do pana S. N. oskarżenia o zakłócanie hymnu państwowego”;

3. zobowiązanie pozwanej do zapłaty na cel społeczny, na rzecz Funduszu (...), Fundacji (...)z siedzibą w W. kwoty 2 000 zł;

4. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 1 000 zł zadośćuczynienia.

Ponadto powód wniósł o zasądzenie kosztów procesu.

Pismem z 12 czerwca 2019 r. powód rozszerzył powództwo wnosząc o zasądzenie na jego rzecz kwoty 47 000 zł zadośćuczynienia. Następnie pismem z 5 listopada 2019 r. zmienił powództwo w ten sposób, że wniósł o zasądzenie od pozwanej na rzecz Fundacji (...)z siedzibą w W. kwoty 25 000 zł tytułem kwoty na cel społeczny oraz o zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie 22 000 zł. Na rozprawie 4 grudnia 2019 r. powód cofnął pozew o zadośćuczynienie ponad kwotę 22 000 zł ze zrzeczeniem się roszczenia.

Powód wskazał, że w głównym wydaniu (...) i na portalach prowadzonych przez pozwaną ukazał się materiał prasowy pt. „(...)”, w którym pokazano trzykrotnie wizerunek powoda bez jego zgody oraz przedstawiono go w sposób pejoratywny, tj. że uczestniczył w ordynarnym zgromadzeniu, obrażał modlących się ludzi, zakłócał hymn państwowy, był agresywny, specjalizował się w ordynarnych prowokacjach. Ponadto powoda skojarzono z K. M., któremu postawiono zarzut „handlu” ludźmi. W związku z publikacją tego materiału zidentyfikowano powoda w miejscu pracy i wszczęto w stosunku do niego postępowania dyscyplinarne.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania. Podniosła w szczególności, że wizerunek powoda był wkomponowany w większą całość zgromadzenia, a powód był jedynie szczegółem całości. Kamera była skierowana na transparent, a nie na powoda.

Wyrokiem z dnia 12 lutego 2021 roku Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. umorzył postępowanie o zapłatę 25 000 zł zadośćuczynienia;

2. zobowiązał pozwaną do złożenia oświadczenia o treści: (...) S.A. przeprasza pana S. N. za umieszczenie w materiale pn. (...) jego wizerunku bez jego zgody oraz przedstawienie go w owym materiale w sposób pejoratywny, jako uczestnika zgromadzenia zrelacjonowanego w sposób sugerujący jego ordynarność, m.in. w

kontekście nieprawdziwego w odniesieniu do pana S. N. oskarżenia o zakłócanie hymnu państwowego” na stronach internetowych (...) oraz (...) w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, na okres 30 dni;

3. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5 000 zł tytułem zadośćuczynienia;

4. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

5. obciążył obie strony kosztami procesu w zakresie roszczeń niemajątkowych po połowie oraz obciążył powoda kosztami procesu w zakresie roszczeń majątkowych w całości, a ich szczegółowe wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 11 kwietnia 2017 r. w wydaniu głównym (...) wyemitowano materiał audiowizualny pt. „(...)”. Materiał rozpoczyna się od pokazania zgromadzenia ludzi, wśród których jeden z uczestników krzyczy: „(...)”. Dalej w materiale wskazano demonstrantów, w tym powoda, który krzyczy: „(...)” (od 15 do 17 sekundy materiału prasowego). W tym fragmencie jedynie twarz powoda jest wyraźnie widoczna, twarze pozostałych kilku demonstrantów i stojących tyłem do kamery policjantów nie widać. W czasie gdy pokazano kadr z twarzą powoda, narrator wypowiada słowo (...). Dalej pokazano jednego z demonstrantów, który do megafonu wypowiada następujące słowa: (...) przejmuje pełnię władzy i nie przejmuje jej po to, żeby czynić dobro.” Kolejno pokazano jak jedna z demonstrantek krzyczy: „(...)” W tym czasie narrator mówi: (...). Następna część materiału ukazuje grupę demonstrantów, która kilkakrotnie skanduje: „(...)” dalej narrator wypowiada słowo: (...). W tym czasie film ukazuje demonstrantów, którzy skandują: „(...)”. Wśród demonstrantów znowu ukazano widoczną twarz powoda (38-42 sekunda). W tym czasie narrator mówi: „(...) (...)” Kolejno pokazano krzyczącego do megafonu demonstranta z następującym komentarzem narratora: „Ukryty w parku koło pomnika (...)wodzirej Obywateli RP motłochem nazwał modlących się ludzi”. Dalej znowu pokazano grupę demonstrantów z powodem (01:01-01:09), którzy skandowali - w tym powód - hasło: „(...)”. W tym czasie twarz powoda jest widoczna i następuje na nią zbliżenie. W czasie tego obrazu narrator zaczyna wypowiedź o treści: „Grupa protestujących zakłóciła nawet moment ... gdy śpiewany był hymn Polski”. W czasie tej wypowiedzi narratora pokazano film obrazujący zgromadzenie ludzi z niezidentyfikowanymi dźwiękami. Następnie pojawia się komentarz M. F. z portalu (...), który mówi: „Ich działania są po prostu czymś, co wykracza poza margines, takiej...takiej debaty, takiego sporu, na który umówiliśmy się mam wrażenie w ramach naszej demokracji i w ramach naszej cywilizacji.” Kolejno pokazano film z demonstracji, zaś w tym czasie narrator mówi: „Wśród takich ludzi ... J. K. ... W latach 2007-2015 wojewoda (...). Wielokrotnie zamykał stadion (...)za - jego zdaniem - niestosowne zachowanie kibiców. Wcześniej m.in. kierował kampanią H. W.. Był też wicemarszałkiem województwa (...). J. K. w grudniu też protestował przed Sejmem i atakował dziennikarza Telewizji (...). Wtedy w otoczeniu flag (...), dziś - Obywateli RP. Wielu traktuje ich jako następców (...), tyle, że jeszcze bardziej agresywnych i specjalizujących się w ordynarnych prowokacjach.” Następnie pojawia się komentarz R. Z.. Kolejno pokazano materiał wizualny z demonstracji z dopiskiem „archiwum”. Na filmie przedstawiono demonstrantów krzyczących: „J... (...) wraz z komentarzem narratora: „To w jaki sposób i kto protestuje na ulicach przeciwko rządowi (...) coraz bardziej zaskakuje. (...) poinformowała, że K. M. - jedna z twarzy (...) odpowiedzialny za oprawę muzyczną, innym znany bardziej jako człowiek z helikopterem na głowie jest oskarżony o „handel” kobietami. Jako jeden z kierujących w grupie miał wykorzystywać złą sytuację materialną kobiet, werbować je do pracy, a następnie przekazywać do nocnych klubów we W. i Grecji. Dalej wypowiada się A. G. z portalu (...)Dalej narrator mówi: „Zarząd (...) wezwał K. M. do natychmiastowego zaprzestania uczestnictwa we wszelkich działaniach stowarzyszenia, tyle tylko, że to wezwanie nie dotyczy działalności artystycznej w (...)”

W dniu 10 kwietnia 2017 r. miały miejsce uroczystości w związku z obchodami 7. rocznicy (...). Tego dnia w okolicach ul. (...) odbyło się 9 zgromadzeń publicznych. Powód uczestniczył w jednym ze zgromadzeń, które miało na celu uczczenie ofiar (...) i wyrażenie sprzeciwu wobec ekshumacji ofiar tej katastrofy. Przez większość czasu osoby, które brały udział w zgromadzeniu wraz z powodem, stały w milczeniu. Uczestniczy zgromadzenia byli obrażani przez kontrmanifestantów i w odpowiedzi skandowali własne hasła. Jeden z uczestników zgromadzenia, w którym brał udział powód, został opluty.

Dziennikarz, który przygotował sprony materiał prasowy, M. T. był wraz z operatorem kamery W. M. na (...) i w jego okolicach w czasie obchodów w celu ukazania odbywających się tam kontrmanifestacji. Materiał filmowy był kręony pomiędzy godziną 20 a 21, trwał mniej niż 47 minut.

Powód został rozpoznany w miejscu pracy oraz wśród bliskich jako osoba, która brała udział w wydarzeniach przedstawionych w spornym materiale prasowym. Postępowanie dyscyplinarne w pracy odbiło się negatywnie na samopoczuciu powoda. Powód obawiał się, że jego rodzice zareagują negatywnie na opublikowany materiał prasowy. Powód uczęszczał na wizyty do psychiatry, przyjmował środki farmakologiczne oraz od maja 2018 r. uczestniczył w psychoterapii. Pierwsza wizyta u psychiatry miała miejsce jeszcze przed emisją spornego materiału prasowego (w styczniu 2017 r.), już wtedy powodowi przepisano antydepresanty i środki nasenne. Powód w dalszym ciągu uczestniczył w protestach i demonstracjach. Jego zdaniem, z powodu wyemitowanego materiału prasowego i toczącego się postępowania dyscyplinarnego, odsuwano go od projektów w pracy, zabrano dodatek do pensji, uniemożliwiono wyjazdy zagraniczne, co ostatecznie zaowocowało tym, że powód wypowiedział umowę i w 2019 r. zakończył pracę w (...). Powód ponadto twierdzi, że nie rozpoczął postępowania habilitacyjnego z uwagi na wyemitowany materiał prasowy, gdyż chciał najpierw wyjaśnić okoliczności związane z tym materiałem.

Z uwagi na udział powoda w zgromadzeniu 10 kwietnia 2017 r., rzecznik dyscyplinarzy (...) w maju 2017 r. wszczął wobec powoda postępowanie wyjaśniające. Przedmiotem postępowania miało być ustalenie, czy powód naruszył obowiązki członka korpusu służby cywilnej poprzez negatywne zachowanie polegające na aktywnym udziale 10 kwietnia 2017 r. w demonstracji o charakterze politycznym. W lipcu 2017 r. skierowano przeciwko powodowi wnioski o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego; w uzasadnieniu wniosku powołano się na materiał prasowy pt. „(...)”. Orzeczeniem z 7 lutego 2018 r. Komisja Dyscyplinarna (...) w Głównym (...) uznała powoda za winnego czynu polegającego na aktywnym udziale w dniu 10 kwietnia 2017 r. w demonstracji o charakterze politycznym stanowiącego naruszenie obowiązków członka (...), co było sprzeczne z zakazem publicznego manifestowania poglądów politycznych oraz obowiązkiem godnego zachowania się w służbie i poza nią, i wymierzyła mu karę upomnienia.

W związku z toczącym się postępowaniem dyscyplinarnym w grudniu 2017 r. powód został zawieszony w członkostwie Rady (...) projektu pn. „(...)”. Wyższa Komisja (...) orzeczeniem z 20 czerwca 2018 r. zmieniła zaskarżone orzeczenie Komisji (...) z 7 lutego 2018 r. w ten sposób, że uniewinniła powoda od zarzutu naruszenia obowiązku godnego zachowania się w służbie oraz poza nią, a w powstałym zakresie utrzymała orzeczenie w mocy, odnośnie do naruszenia zakazu publicznego manifestowania poglądów politycznych.

Wyrokiem z 23 listopada 2018 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie III APo 16/18 zmienił orzeczenie Wyższej (...) z 20 czerwca 2018 r. w pkt 2 w ten sposób, że uniewinnił S. N. od zarzutu naruszenia zakazu publicznego manifestowania poglądów politycznych.

Od maja 2018 r. cofnięto powodowi w pracy dodatek z tytułu wykonywania dodatkowych zadań w kwocie 1 700 zł miesięcznie. W październiku 2017 r. powód znalazł się w wykazie pracowników (...) (18 osób), którzy mieli mieć bezpośredni lub pośredni wpływ na wynik postępowania przetargowego. Powód był zaangażowany w realizację postępowania przetargowego. W listopadzie 2017 r. protokół z otwarcia ofert podpisało 12 pracowników (...). Nie było wśród nich powoda.

Pismem z 13 czerwca 2017 r. powód wezwał pozwaną do zaprzestania naruszeń dóbr osobistych, przeprosin, zapłaty zadośćuczynienia i kwoty na wskazany cel społeczny.

Sąd Okręgowy zważył, że powód opierał żądanie na naruszeniu jego dobrego imienia, godności i wizerunku działaniami pozwanej, tj. emisją materiału prasowego w dniu 11 kwietnia 2017 r.

Cześć człowieka oraz dobre imię należą do katalogu dóbr osobistych określonym w art. 23 k.c. Cześć jest wartością należną każdemu człowiekowi, obejmuje sfery życia prywatnego, zawodowego i społecznego oraz wyraża się ona na dwóch płaszczyznach: dobrego imienia (aspekt zewnętrzny) oraz godności (aspekt wewnętrzny). Godność osobista

jest sferą osobowości, która konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Wizerunek natomiast to dostrzegalne, fizyczne cechy człowieka, tworzące jego wygląd i pozwalające na identyfikację osoby wśród innych ludzi. Naruszenie wizerunku polega na jego rozpowszechnianiu, utrwalaniu i przekształcaniu.

Powód wiązał naruszenie swoich dóbr osobistych z następującymi zdarzeniami:

- trzykrotną publikacją wizerunku powoda,
- sugerowaniem ordynarności powoda,
- oskarżeniem o obrażanie modlących się ludzi,
- oskarżaniem o zakłócanie hymnu państwowego,
- sugerowaniem agresywności i ordynarnych prowokacji,
- w związku z krytycznymi i obraźliwymi wypowiedziami publicystów,
- w związku ze skojarzeniem powoda z osobą, której postawiono zarzut handlu ludźmi.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwana naruszyła prawo do wizerunku powoda. W opublikowanym materiale audiowizualnym widać wyraźnie trzykrotnie twarz powoda w sposób, który bez żadnych trudności umożliwia jego identyfikację przez osoby trzecie. Potwierdza to również fakt wszczęcia wobec powoda postępowania dyscyplinarnego w pracy właśnie w oparciu o tenże materiał prasowy.

Sporny materiał prasowy narusza również dobre imię powoda i jego godność. Przedstawia on bowiem powoda jako uczestnika zgromadzenia, którego współuczestnicy są ordynarni, prowokujący, obrażają modlących się ludzi, zakłócają odśpiewanie hymnu państwowego, czy wreszcie kojarzy powoda z osobą, której postawiono zarzut „handlu” kobietami. Przedmiotowy materiał prasowy został skonstruowany w ten sposób, że ukazane w nim wydarzenia oraz słowa narratora można przypisać do osoby powoda, którego wizerunek pojawił się w materiale prasowym trzykrotnie i to w centrum kadru filmowego. Zarzuty wskazane w materiale prasowym, połączone z osobą powoda, ukazują go w złym świetle, narażają na utratę zaufania w środowisku zawodowym i rodzinnym, co stanowi o naruszeniu dobrego imienia powoda. Oskarżenia te naruszają również godność powoda, gdyż powodują uszczerbek w poczuciu jego własnej wartości jako człowieka i obywatela.

Oceniając problem bezprawności naruszenia Sąd wskazał, że przyjmuje się w orzecznictwie i doktrynie, iż działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, działania podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego, zgoda uprawnionego stanowią okoliczności wyłączającą bezprawność postępowania. To pozwany w procesie o ochronę dóbr osobistych ma obowiązek wykazania istnienia okoliczności wyłączających bezprawność.

W myśl art. 12 ust. 1 prawa prasowego, dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło, a jednocześnie chronić dobra osobiste innych osób. Dziennikarz ma zatem prawo do krytyki działalności w życiu społecznym osób publicznych, jednakże w granicach zakreślonych przez normy prawne i zasady współżycia społecznego przy jednoczesnej ochronie interesów społeczeństwa oraz dóbr osobistych innych osób. Dochowanie wymaganego od dziennikarzy wzorca należytej staranności i rzetelności na etapie wykorzystania zgromadzonych materiałów prasowych oznacza obowiązek wszechstronnego, a nie selektywnego przekazania informacji, przedstawienia wszystkich istotnych okoliczności danej sprawy oraz niedziałania pod z góry założoną tezę. Wymagany stopień pewnego umiarkowania, rozwagi i koniecznej ostrożności w formułowaniu ostatecznych ocen i wniosków zawartych w materiale prasowym uzależniony jest od wagi stawianych jednostce zarzutów i konieczności uwzględnienia wynikających stąd konsekwencji dla jej praw osobistych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 grudnia 2017 r., V ACa 1446/17).

Przekaz w audiowizualnym materiale prasowym powinien być obiektywny i całościowy, a nie wybiórczy i stronniczy. Niewątpliwe zestawienie zgromadzenia, w którym uczestniczył powód wraz z trzykrotnym ukazaniem wizerunku powoda z innymi zgromadzeniami, które miały miejsce w tym samym dniu w okolicach (...)w W. oraz wydarzeniami, które miały miejsce w innym czasie (osoba, której postawiono zarzuty w związku z handlem kobietami; okrzyki w czasie innej demonstracji), w połączeniu z mową narratora i wypowiadających się publicystów ukazały nieprawdziwy obraz powoda. Brak bowiem dowodów potwierdzających, że powód i zgromadzone z nim osoby (w okolicach ul. (...)) zakłócały hymn państwowy, obrażały modlących się ludzi czy wreszcie w sposób ordynarny prowokowały. Wprawdzie na nagraniu widać jak powód krzyczy (...) i „(...)” (drugie z tych hasel można uznać za obraźliwe), jednakże w materiale prasowym nie pokazano, że okrzyki te stanowiły reakcję na obraźliwe hasła członków innego zgromadzenia, co wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego. Przedstawiono zatem niepełny obraz sytuacji, która miała miejsce w czasie zgromadzenia, zniekształcając jego odbiór.

Sąd Okręgowy uznał, że dziennikarze przygotowujący materiał prasowy nie dochowali należytej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiału prasowego. Nie ulega wątpliwości, że sporny materiał przedstawiał jednostronną i wybiórczą wersję prezentowanych zdarzeń. W materiale zabrakło opisanie celu zgromadzeń mających miejsce w dniu 10 kwietnia 2010 r., w tym zgromadzenia w którym uczestniczył powód. Nie rozróżniono, że w tym samym czasie i miejscu zarejestrowano zgromadzenia z różnymi postulatami, nie oddzielono poszczególnych materiałów zdjęciowych z różnych zgromadzeń, układając je w taki sposób, by stanowiły jedną spójną całość, która wraz z prowadzoną przez narratora opowieścią daje odbiorcy wrażenie, że wszystkie te wydarzenia miały miejsce w jednym miejscu i czasie, i odnoszą się do jednego zgromadzenia. Nie wyjaśniono też, że okrzyki wznoszone w czasie zgromadzenia, w którym brał udział powód, stanowiły odpowiedź na okrzyki osób uczestniczących w innym zgromadzeniu, co wypaczało odbiór tej sytuacji przez widzów.

Jednocześnie zgromadzenie, w którym uczestniczył powód połączono z osobą, której postawiono zarzuty „handlu” kobietami, a która to osoba nie brała udziału w tym zgromadzeniu oraz pokazano archiwalne filmy z innej demonstracji, odbywającej się w innym miejscu i czasie oraz zawierającej obraźliwe okrzyki. W ten sposób utworzono spójny, ale nieprawdziwy obraz zgromadzenia, w którym brał udział powód. Jednocześnie dziennikarz nie umożliwił zabrania głosu ani uczestnikom zgromadzeń, ani ich organizatorom, ograniczając się jedynie do zaprezentowania jednostronnych zdjęć ukazując osoby demonstrujące w złym świetle, pejoratywnej relacji narratora i udzielenia głosu publicystom prezentującym ocenę zdarzeń zgodną z oceną narratora. Brak zaprezentowania wersji zdarzeń osób demonstrujących świadczy o niedochowaniu należytej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych.

Zgodnie z art. 21 ustawy o radiofonii i telewizji z dnia 29 grudnia 1992 r. (Dz.U. z 2020 r. poz. 805), pozwana spółka ma za zadanie realizować misję publiczną, oferując, na zasadach określonych w ustawie, całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom, zróżnicowane programy i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu, cechujące się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością, wysoką jakością i integralnością przekazu.

Nie sposób uznać, że sporny materiał prasowy powstał w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego. Zaprezentowanie wydarzeń ze zgromadzenia publicznego w sposób wybiórczy, nacechowany pejoratywnym komentarzem, przy jednoczesnym połączeniu z innymi negatywnymi wydarzeniami, godzi w uzasadniony interes społeczny. Za działanie w imię uzasadnionego interesu społecznego należy uznać rozpowszechnianie w prasie prawdziwych informacji. Działanie autora artykułu w imię uzasadnionego interesu społecznego, przy jednoczesnym dążeniu do sensacyjności publikacji nie może usprawiedliwiać rozpowszechniania faktów nieprawdziwych (tak też: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2007 r., I CSK 211/07).

Nie można aprobować działań polegających na stawianiu tez o nagannych zachowaniach, gdy nie znajdują one uzasadnienia w faktach. W wyroku z 7 listopada 2007 r., II CSK 390/07, Sąd Najwyższy potwierdzając prawa dziennikarzy do tropienia i opisywania zdarzeń bulwersujących społeczeństwo podkreślił jednocześnie, że istnieje

jednak wymóg, by odbywało się to z poszanowaniem reguł obowiązujących dziennikarzy - a zatem z zachowaniem zawodowej staranności i rzetelności w gromadzeniu i wykorzystaniu materiałów.

Niewątpliwie sporny artykuł przedstawiał społecznie ważki temat, jakim jest forma korzystania przez obywateli z przyznanego im w konstytucji prawa do zgromadzeń. Różnorodność zgromadzeń oraz związana z nimi wielość zachowań uczestników zgromadzeń musi być ukazana w sposób rzetelny i odpowiadający prawdzie. Powiązanie kilku nie związanych ze sobą obrazów oraz przypisanie negatywnych zachowań powodowi, podczas gdy brał on udział w jednym z dziewięciu zgromadzeń, nie odpowiada standardom pracy dziennikarza przewidzianym w prawie prasowym oraz jest sprzeczne z interesem społecznym. W interesie społecznym leży bowiem publikacja prawdziwych informacji oraz prawdziwy przekaz tego, co się wydarzyło na (...) w dniu 10 kwietnia 2017 r.

Sąd I instancji wskazał, że w myśl art. 81 ust. 1 prawa autorskiego rozpowszechnianie wizerunku wymaga zezwolenia osoby na nim przedstawionej. Brak zgody oznacza bezprawność działania sprawcy. W orzecznictwie przyjmuje się, że zgoda na rozpowszechnianie wizerunku musi być niewątpliwa, zatem osoba jej udzielająca musi mieć pełną świadomość nie tylko formy przedstawienia jej wizerunku, ale także miejsca i czasu publikacji, zestawienia z innymi wizerunkami i towarzyszącego jej komentarza. Obowiązek wykazania zgody uprawnionego na rozpowszechnianie wizerunku obciąża pozwanego.

Zgodnie jednak z art. 81 ust. 2 pkt 1 pr. aut. zezwolenia nie wymaga rozpowszechnianie wizerunku osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych, w myśl zaś art. 81 ust. 2 pkt 2 pr. aut. - osoby stanowiącej jedynie szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza.

Ustawodawca nie zdefiniował w prawie autorskim użytego w nim pojęcia „zgromadzenia” czy „publicznej imprezy”, dopuszczalne jest zatem, zgodnie z towarzyszącym tej regulacji ratio legis, objęcie nim każdej, publicznej grupy ludzi (np. grupa manifestujących ludzi, fanów zespołu na koncercie, kibiców na stadionie, uczestników procesji).

Powód nie udzielił pozwanej zgody na publikację jego wizerunku, ani też nie jest osobą powszechnie znaną. W trakcie realizacji nagrania powód uczestniczył w zgromadzeniu publicznym, jednakże ta okoliczność nie uchyla bezprawności działania pozwanej. Wykazania bowiem wymaga czy osoba powoda stanowiła szczegół całości zgromadzenia. Analiza trzech ujęć, na których widać twarz powoda, przeczy tej tezie. Materiał filmowy obejmował wizerunek powoda, który został indywidualnie skadrowany, obiektyw kamery był wyraźnie skierowany na osobę powoda, stawiał go w centrum filmu, powód był wyraźnie wyeksponowany i wybrany przez operatora kamery. W pierwszej i trzeciej scenie dokonano zbliżenia na twarz powoda. Twarz powoda jest oświetlona a inne zaciemnione (pierwsza scena z powodem). Osoby powoda nie sposób zatem uznać za szczegół, a za główny element w kadrze. Tym samym nie doszło do uchylecia bezprawności naruszania wizerunku powoda.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał, że zostały bezprawnie naruszone dobre imię, godność i wizerunek powoda. Rozważyć zatem należało zasadność poszczególnych środków ochrony dóbr osobistych, których zastosowania żądał w powód w niniejszej sprawie.

Żądanie usunięcia przedmiotowych materiałów prasowych z internetowych portali (...) i (...) Sąd uznał za niezasadne. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 16 grudnia 2016 r. (VI ACa 1431/15): „Nakaz usunięcia treści uprzednio opublikowanych pozostaje zasadniczo w kolizji z istotą swobody wypowiedzi, zarówno na gruncie art. 54 Konstytucji RP, jak i art. 10 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Jak wskazuje się w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, archiwa internetowe pełnią ważną rolę w zapewnieniu społeczeństwu dostępu do informacji. Słuszny interes społeczeństwa w dostępie do publicznych archiwów prasowych w Internecie podlega ochronie na podstawie art. 10 Konwencji (tak w szczególności wyrok z dnia 10 marca 2009 r. w sprawie (...) przeciwko Wielkiej Brytanii, skargi nr (...) i (...) oraz wyrok z dnia 16 lipca 2013 r. w sprawie W. i S. przeciwko Polsce, skarga nr (...)). W szczególności, jako zostało to wyraźnie podkreślone w drugim z przywołanych orzeczeń, nie jest zasadniczo dopuszczalne na gruncie art. 10 europejskiej Konwencji modyfikowanie i usuwanie ex post treści zawartych w archiwach internetowych gazet, a więc uprzednio już dostępnych opinii publicznej i

będących przedmiotem publicznej debaty. Jak wskazał w tym kontekście Trybunał strasburski, „nie jest rolą władzy sądowniczej angażowanie się w przepisywanie historii poprzez nakazywanie usunięcia ze sfery publicznej wszelkich śladów publikacji, które na mocy wydanych w przeszłości prawomocnych wyroków sądowych uznano za materiały stanowiące bezpodstawne ataki na dobre imię jednostek”. Za środek odpowiedni w celu ochrony dóbr osobistych jednostki naruszonych na skutek publikacji zamieszczonej w internetowym archiwum, a zarazem proporcjonalny w świetle art. 10 europejskiej Konwencji, uznaje się nakaz opublikowania obok zamieszczonego w Internecie artykułu odpowiedniego zastrzeżenia. Zastrzeżenie to może przybrać również postać informacji o sądowym rozstrzygnięciu uznającym konkretne stwierdzenia i fakty przytoczone w tym artykule za bezprawne naruszenie dóbr osobistych danej osoby. Taka forma ochrony nie prowadzi natomiast do „zmieniania historii”, usuwania z domeny publicznej informacji stanowiących uprzednio przedmiot dyskusji publicznej. Podobne stanowisko odnaleźć można w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zob. w szczególności wyrok z dnia 28 września 2011 r., I CSK 743/10, a także wyrok z dnia 8 marca 2013 r., III CSK 189/12.”

Sąd Okręgowy podzielił powyższe stanowisko uznając, że cel niniejszego postępowania i dostateczną ochronę zapewni powodowi publikacja stosownych oświadczeń w miejscu, gdzie zostały opublikowane inkryminowane filmy. Jednocześnie Sąd podkreślił, że nie jest możliwe usunięcie całego materiału prasowego w sytuacji, gdy zawiera on również treści nie dotyczące powoda.

Za zasadne Sąd uznał natomiast roszczenie o umieszczenie pod linkami prowadzącymi do przedmiotowego materiału prasowego tekstu przeprosin wskazanego w żądaniu pozwu. Forma i sposób przeprosin muszą być adekwatne do naruszenia dóbr osobistych oraz jego zasięgu; oświadczenie powinno mieć taki sam potencjalny zasięg oddziaływania jak wypowiedź pozwanej. Adekwatne jest zatem zamieszczenie przeprosin w tych samych miejscach, w których znajduje się materiał prasowy. Powód nie wskazał formy tych oświadczeń, Sąd zaś nie miał podstaw by dokonywać tego z urzędu. Wprawdzie powód wskazał, żeby przeprosiny zostały opublikowane w sposób widoczny, jednakże jest to sformułowanie ocenne na tyle, że nie sposób byłoby dokonać jego ewentualnej egzekucji.

Biorąc pod uwagę, że materiały prasowe nie zostały usunięte z Internetu, a tekst przeprosin ma być zamieszczony pod tym samym linkiem, a nie na stronie głównej portalu, Sąd uznał za adekwatną publikację tekstu przeprosin przez 30 dni. Jako odpowiednią Sąd ocenił również treść przeprosin.

Powód ostatecznie żądał także zadośćuczynienia w kwocie 22 000 zł oraz zasądzenia kwoty 25 000 zł na wskazany cel społeczny. Oceniając to żądanie Sąd wskazał, że na podstawie art. 448 k.c. kompensowana jest krzywda wywołana naruszeniem dobra osobistego, polegająca na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach pokrzywdzonego. Zasądzenie zadośćuczynienia oraz jej wysokość ma charakter fakultatywny, ale zależy od uznania i oceny sądu konkretnych okoliczności sprawy, jednakże odmowa przyznania zadośćuczynienia musi być obiektywnie uzasadniona i nie może być dowolna. Przy stosowaniu art. 448 k.c. sąd bierze pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych, w tym winę sprawcy naruszenia dóbr osobistych i jej stopień oraz rodzaj naruszonego dobra (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2006r. II PK 245/05, OSNP 2007/7-8/101).

Sądu uznał, że właściwym zadośćuczynieniem należnym powodowi jest kwota 5 000 zł. Wprawdzie emisja materiału prasowego w głównym wydaniu (...) miała charakter ogólnopolski, a materiał ten jest nadal dostępny na dwóch stronach internetowych pozwanej, co świadczy o zakresie krzywdy powoda, jednakże powód pojawia się w spornym materiale trzy razy przez kilka sekund, nie wymieniono jego imienia i nazwiska, a zatem został przedstawiony jako anonimowy uczestnik zgromadzenia i negatywne konwекcje związane ze spornym materiałem prasowym ograniczyły się do środowiska zawodowego i rodzinnego powoda. W takim stanie sprawy uwzględnienie dalej idącego roszczenia pieniężnego stanowiłoby nadmierne obciążenie pozwanego i byłoby nieadekwatne do krzywdy doznanej przez powoda.

Publikacja spornego materiału prasowego była przyczyną wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec powoda w (...). Postępowanie trwało od maja 2017 r. do listopada 2018 r. i niewątpliwie był to dla powoda okres stresujący. Ostatecznie uniewinniono powoda od obu zarzutów powstałych na kanwie spornego materiału prasowego, który

w sposób wybiórczy i jednostronny przedstawił relację ze zgromadzenia, w którym brał udział powód. Z powodu toczącego się postępowania dyscyplinarnego powód w grudniu 2017 r. został zawieszony w członkostwie Rady (...) projektu pn. „(...)”. Powód był postrzegany w pracy przez współpracowników jako tzw. „zadymiarz”.

Sąd Okręgowy uznał, że postępowanie dyscyplinarne, a także zawieszenie w Radzie (...) projektu były skutkiem publikacji przedmiotowego materiału prasowego, co wynikało wprost z dokumentacji dotyczącej tego postępowania. Brak natomiast miarodajnych dowodów, że powód został odsunięty od projektów, konferencji międzynarodowych czy pozbawiony dodatku w pracy na skutek opinii, jaką w pracy wykształcono o powodzie w związku z przedmiotowym materiałem prasowym. Taki związek przyczynowy nie wynika z przedstawionych dokumentów. Powód nie zaprezentował innych dowodów w tym zakresie, cofnął wniosek o dopuszczenie dowodu z przesłuchania A. B. na te okoliczności uznając, że przyczyny działań podjętych wobec niego w miejscu pracy wynikają z dołączonych do akt sprawy dokumentów, gdy tymczasem tak nie jest. Przykładowo Sąd wskazał, że powód faktycznie w październiku 2017 r. znajdował się w wykazie osób mających bezpośredni lub pośredni wpływ na wynik postępowania przetargowego i początkowo brał udział w tym postępowaniu, zaś już w listopadzie 2017 r. nie było go na liście osób podpisujących protokół otwarcia ofert, jednakże brak dowodów co do przyczyn takiego stanu rzeczy, a należy zwrócić uwagę, że w wykazie widnieje 18 osób, w tym powód, zaś protokół podpisało 12 osób, a zatem nie tylko powód został wycofany z uczestnictwa w projekcie. Podkreślenia również wymaga, że postępowanie dyscyplinarne w stosunku do powoda wszczęto w maju 2017 r., zarzuty postawiono w lipcu 2017 r., zaś Specyfikacja (...) przetargu, w którym wpisano powoda do wykazu, została sporządzona w październiku 2017 r., a zatem już po wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, kiedy to przełożeni powoda wiedzieli o ciężących na powodzie zarzutach, a mimo to zdecydowali się na uczestnictwo powoda w tym postępowaniu.

Powód nie wykazał również, że istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy jego terapią psychologiczną i psychiatryczną, a publikacją spornego materiału prasowego. Taki dowód wymaga wiadomości specjalnych (opinii biegłego odpowiedniej specjalności), a co najmniej dokumentacji medycznej. Rachunki i faktury za psychoterapię i wizyty u psychiatry dowodzą jedynie, że powód uczestniczył w takim leczeniu i ponosił koszty, a nie wskazują przyczyn tego leczenia. Znamienne jest, że powód odbył wizytę u psychiatry jeszcze przed publikacją spornego materiału prasowego i już wtedy przypisano mu środki nasenne i antydepresanty. Tym bardziej zatem wymaga dokładnego zbadania kwestia związku przyczynowego pomiędzy psychicznym stanem zdrowia powoda a publikacją materiału prasowego. Powód, na którym stosownie do treści art. 6 k.c. spoczął ciężar dowodu w tym zakresie, nie sprostował temu obowiązkowi.

W odniesieniu do krzywdy, stanowiącej podstawę zasądzenia zadośćuczynienia, zastosowanie znajduje przepis art. 361 § 1 k.c., a zatem odpowiedzialność ogranicza się do krzywdy stanowiącej normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda niemajątkowa wynika. Pomija się zatem te następstwa, które są wynikiem szczególnych predyspozycji, wyjątkowej wrażliwości osoby pokrzywdzonej. Wydaje się, że publikacja mogła wywołać u powoda pewien dyskomfort psychiczny, jednakże konieczność długotrwałego leczenia psychiatrycznego, psychoterapii i zażywania środków farmakologicznych z powodu publikacji spornego materiału prasowego nie została przez powoda wykazana. Podobnie nie można uznać, że publikacja wpłynęła szczególnie w negatywny sposób na relacje powoda z rodzicami. Powód ogólnikowo zeznał, że rodzice z powodu publikacji wstydzieli się go przed znajomymi, jednakże nie wskazał na żadną konkretną sytuację. Natomiast obawy powoda, że rodzice zareagują negatywnie na publikację tego materiału prasowego, stanowiły jego subiektywne odczucia. Powód nie wykazał, że doświadczył przykrych zachowań ze strony rodziców. Brak również jakichkolwiek miarodajnych dowodów na okoliczność związku przyczynowego pomiędzy publikacją materiału prasowego a tym, że powód nie uzyskał habilitacji. Zeznania powoda są niewystarczające w tym zakresie.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy uznał, że krzywdę powoda skompensuje kwotą 5 000 zł tytułem zadośćuczynienia i oddalił powództwo o zapłatę w pozostałej części, w tym również na rzecz wskazanej w pozwie fundacji.

Sąd na podstawie art. 203 § 1 i 4 k.p.c. i art. 355 k.p.c. umorzył postępowanie w zakresie cofniętego częściowo pozwu. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c., tj. w oparciu o zasadę odpowiedzialności

za wynik procesu. Powód wygrał powództwo częściowo w zakresie żądań o charakterze niemajątkowym, tj. wygrał sprawę o publikację oświadczenia i przegrał co do żądania nakazania pozwanemu usunięcia materiału prasowego. Z tego względu Sąd Okręgowy obciążył strony w tym zakresie kosztami procesu po połowie. Natomiast w zakresie roszczeń majątkowych, Sąd obciążył powoda kosztami procesu w całości, albowiem - biorąc również pod uwagę część roszczenia, w stosunku do którego powód cofnął pozew - powód utrzymał się ze swoim żądaniem w 10%. Szczegółowe wyliczenie kosztów na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w zakresie punktów 1, 3, 5 wyroku i zarzucił zaskarżonemu rozstrzygnięciu:

I. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającej na:

1. bezpodstawnym przyjęciu, iż pozwana publikując materiał prasowy naruszyła prawo do wizerunku powoda;
2. pominięciu faktu, iż powód biorąc udział w zgromadzeniu 10.04.2017r. liczył się z możliwością obecności mediów, które zarejestrują jego wizerunek i opublikują go, a jego postawa w trakcie realizowania materiału prasowego nie wskazywała na jakiegokolwiek protesty z jego strony sygnalizujące, iż nie wyraża on zgody na utrwalanie jego wizerunku, a wręcz przeciwnie swoim zachowaniem i postawą zwracał on uwagę na swoją osobę i treści jakie wypowiada;
3. pominięciu faktu, iż powód jako pracownik (...) i korpusu służby cywilnej nie powinien brać udziału zgromadzeniach o charakterze politycznym, a zatem decydując się na udział w zgromadzeniu, na którym mogły znaleźć się media, powód miał świadomość narażenia się na ewentualną odpowiedzialność dyscyplinarną;

4. bezpodstawnym przyjęciu, iż:

- sporny materiał prasowy narusza dobre imię powoda i jego godność, podczas gdy dla większości odbiorców a także dla twórców materiału, powód jest osobą anonimową;
- sporny materiał prasowy był wybiórczy i stronniczy oraz miał kształtować nieprawdziwy obraz powoda;
- przygotowujący materiał prasowy dziennikarze nie dochowali należytej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiału prasowego;
- prezentacji wizerunku powoda nie można uznać jako szczegółu elementu całości prezentowanego obrazu;
- postępowanie dyscyplinarne oraz zawieszenie w Radzie (...) projektu było skutkiem publikacji spornego materiału prasowego;

5. sprzeczności w dokonanej ocenie, iż sporny materiał prasowy był powodem wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko powodowi oraz zawieszenia go w Radzie (...) projektu, podczas gdy Sąd I instancji następnie w swoich rozważaniach wskazuje, iż brak jest miarodajnych dowodów wskazujących na rzekome negatywne konsekwencje jakie powód miał ponieść w związku z publikacją spornego materiału telewizyjnego;

10. bezpodstawnym uznaniu, iż przeprosiny powinny zostać opublikowane na wskazanych stronach internetowych w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia wyroku i to na okres 30 dni, podczas gdy powód nie sprecyzował żadnej formy, w jakiej przeprosiny mają nastąpić, a pomimo wskazania iż Sąd z urzędu nie może narzucić powodowi formy, to w zasadzie narzucono, w jaki sposób przeprosiny te mają być zamieszczone i na jaki okres czasu.

II. Naruszenie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c.

III. Błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, iż:

1. w czasie, gdy pokazywana jest na spornym nagraniu twarz powoda wypowiedzane jest słowo (...), podczas gdy prawidłowa analiza spornego materiału telewizyjnego wskazuje, iż zwrot ten pada znacznie wcześniej i nie ma nic wspólnego z osobą i zachowaniem powoda, a jest jedynie oceną zdarzenia, który obrazuje sporny materiał;
2. w spornym materiale telewizyjnym pokazywana jest w sposób widoczny kilkakrotnie oraz wyraźnie wyłącznie twarz powoda, podczas gdy prawidłowa i obiektywna analiza spornego materiału telewizyjnego wskazuje jednoznacznie, iż poza powodem widoczne są wizerunki innych demonstrantów, innych osób, w tym także funkcjonariuszy Policji;
3. przez większość czasu osoby, które brały udział w zgromadzeniu wraz z powodem stały w milczeniu;
4. to z uwagi na opublikowany materiał prasowy Rzecznik (...) w maju 2017r. wszczął wobec powoda postępowanie wyjaśniające.

IV. Naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 23 k.c. w zw. z 24 § 1 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 2 i w zw. z art. 38 ust. 1 Prawa prasowego, art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. prasowego, art. 81 ust. 2 pkt 1 pr. aut. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 2, 3 i 5 wyroku poprzez oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Powód zaskarżył wyrok w pkt. 2 jedynie w części „na okres 30 dni”, w pkt. 4 w zakresie, w jakim oddalono powództwo o zadośćuczynienie ponad kwotę 5.000 zł oraz o zapłatę kwoty 20.000 zł na cel społeczny, w pkt. 5 i 6. Powód zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu:

- a. naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. skutkujące błędnym uznaniem, że kwota 5.000 zł jest adekwatna, a także oddaleniem powództwa o zapłatę kwoty 20.000 zł na wskazany cel społeczny,.
- b. naruszenie art. 233 w zw. z art. 243⁽²⁾ § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie oceny dowodu dokumentu, tj. pisma powoda z 5 lutego 2018 r. skierowanego do (...)na okoliczność zgłoszenia oświadczenia o braku zgody powoda na rozpowszechnianie jego wizerunku oraz na okoliczność traumy związanej z wykorzystaniem wizerunku powoda przez pozwaną;
- c. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez odmowę wiarygodności zeznaniom powoda co do skutków emisji programu w sferze rodzinnej, a także zeznaniom powoda wskazującym, że jego negatywne samopoczucie oraz świadomość bycia rozpoznany w środowisku naukowym przyczyniły się do wstrzymania rozwoju naukowego;
- d. naruszenie art. 100 ust. 2 k.p.c.

Powód wniósł o zmianę wyroku poprzez:

- zobowiązanie pozwanej do usunięcia materiału pn. (...) z obu stron internetowych, względnie - w razie nieuwzględnienia tego żądania - o usunięcie z punktu 2 wyroku sformułowania „na okres 30 dni” lub dodanie w pkt 2 wyroku zobowiązania pozwanej do umieszczenia pod wskazanymi linkami uwagi informującej opinię publiczną o wyniku niniejszego procesu cywilnego;
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 22.000 zł zadośćuczynienia;
- zasądzenie do pozwanego na cel społeczny, na rzecz Funduszu (...), Fundacji(...)z siedzibą w W. kwoty 20.000 zł,
- obciążenie pozwanego kosztami procesu w całości przed sądami obu instancji.

Obie strony wносиły o oddalenie apelacji strony przeciwnej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obu stron zasługiwały na częściowe uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny zasadniczo podziela ustalenia Sądu I instancji i przyjmuje je za własne, dokonując jedynie następujących korekt:

Po pierwsze, Sąd Apelacyjny nie podziela ustalenia, że jednym ze skutków publikacji było zawieszenie powoda w Radzie (...), bowiem pozwany słusznie wskazuje, że brak dostatecznych dowodów, które by tę tezę wykazywały.

Po drugie, ma racje pozwany, że słowo „(...)” pojawia się na nagraniu na chwilę przed ukazaniem twarzy powoda w grupie protestujących osób, tym niemniej dla każdego odbiorcy jest jasne, słowo to odnosi się w szczególności do zachowania powoda i osób w jego otoczeniu. Określa ono bowiem zachowanie wszystkich negatywnych bohaterów tego materiału, czyli wszystkich protestujących uczestników innych zgromadzeń niż zgromadzenie główne.

Po trzecie, należało ustalić, w granicach twierdzeń faktycznych pozwu, że dobra osobiste powoda naruszyła zarówno emisja spornego materiału prasowego w głównym wydaniu (...) w dniu 11 kwietnia 2017 r., jak i umieszczenie tego materiału na dwóch stronach internetowych prowadzonych przez pozwaną, gdzie materiał ten pozostaje nadal dostępny dla internautów.

Pozostałe zarzuty obu apelacji odnoszące się do wadliwej oceny materiału dowodowego i w konsekwencji wadliwego ustalenia stanu faktycznego nie są uzasadnione, natomiast częściowo zasadne są zarzuty obu stron co do prawidłowości zastosowania prawa materialnego.

Apelacja pozwanego okazała się zasadna w zakresie odnoszącym się do naruszenia wizerunku powoda.

Jak wskazuje R. Markiewicz w komentarzu do Prawa autorskiego (publ.: Lex):

„Artykuł 81 ust. 2 pkt 2 pr. aut. zwalnia z obowiązku uzyskania zgody na rozpowszechnienie wizerunku stanowiącego jedynie szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza. Celem tego wyjątku jest umożliwienie prowadzenia działalności informacyjnej czy dokumentacyjnej, jak również realizacji wolności artystycznej (plastycznej, fotograficznej, filmowej). (...)”

W orzecznictwie sądowym została sformułowana teza (zaakceptowana następnie przez piśmiennictwo prawnicze), zgodnie z którą art. 81 ust. 2 pkt 2 pr. aut. może znaleźć zastosowanie w odniesieniu do odwzorowań, których głównym tematem jest jakieś miejsce lub wydarzenie, a osoby tam przedstawione pełnią funkcję „akcydenalną lub akcesoryjną przedstawienia” (innymi słowy, osoby dostrzegalne na takiej fotografii lub filmie powinny stanowić „tło” bądź „drugi plan” dla określonego wydarzenia lub miejsca). Ustalenie roli poszczególnych osób fizycznych jest możliwe po przeprowadzeniu swoistego testu, polegającego na usunięciu ich wizerunku z fotografii/filmu. Jeśli skutek tego działania przedmiot lub charakter przedstawienia nie ulegnie zmianie, to znaczy, że art. 81 ust. 2 pkt 2 może znaleźć zastosowanie.”

Pozwany słusznie wskazuje, że w opublikowanym materiale powód jest jedną z wielu widocznych równocześnie w różnych fragmentach nagrania osób uczestniczących w zgromadzeniach, o których traktował sporny materiał prasowy. Oceny takiej nie zmienia fakt, że powód znajduje się w centrum kadru przez większość czasu, kiedy kamera obejmuje jego wizerunek w otoczeniu innych osób. Jest oczywiste, że filmowym tłem dla informacji o zgromadzeniu są ujęcia ukazujące takie zgromadzenie, a zatem siłą rzeczy ukazujące co najmniej niektórych jego uczestników. Sąd Apelacyjny wskazuje, że na każdym z trzech ujęć powód stoi w otoczeniu innych osób, nigdy też nie jest jedyną osobą zwróconą twarzą do kamery. Sąd nie ma wątpliwości, że na podstawie tego samego nagrania możliwa jest także identyfikacja niektórych innych protestujących, stojących w pobliżu powoda. To, że kamera jest skierowana na protestujących, w związku z czym policjanci ustawieni przodem do tego zgromadzenia są ukazani przez kamerę od tyłu, także nie może prowadzić do wniosku, jakoby art. 81 ust. 2 pkt 2 pr. aut. nie miał w tym przypadku zastosowania. Do wniosku o braku

naruszenia prawa do wizerunku prowadzi ponadto poddanie spornego nagrania testowi opisanemu powyżej. Otóż niewątpliwie przedmiot tego nagrania ani jego charakter nie uległyby zmianie, gdyby z obrazów tych usunąć powoda. Nadal byłoby czytelne, że portretowane jest zgromadzenie protestujących osób. Przekaz trafiający do odbiorcy nie zmieniłby się w sposób istotny.

Każda filmowa relacja z jakiegokolwiek liczebnego protestu ukazuje część protestujących, a o tym, które osoby zostaną sfilmowane, decyduje nieraz przypadek (jak miejsce ustawienia kamery w danym momencie, miejsce ustawienia się poszczególnych protestujących w czasie, kiedy dokonywane jest nagranie); nie jest to wystarczające do przyjęcia naruszenia ich prawa do wizerunku. Zawsze przy tym ktoś znajdzie się w środku planu filmowego, w centrum kadru albo w pierwszej linii filmowanego protestu, a w przypadku zdjęć wykonywanych po zmierzchu zawsze też niektóre twarze będą lepiej widoczne (oświetlone) od innych. Te cechy nagrania, podnoszone przez powoda na poparcie jego twierdzeń, nie są zatem wystarczające, aby przyjąć, że powód został niejako „wyróżniony”, i przestał być jedynie szczegółem całości (zgromadzenia), co miałyby rzekomo uzasadniać potrzebę uzyskania jego zgody na upublicznienie jego wizerunku w tym nagraniu.

W świetle powyższych rozważań w przedmiocie prawa do wizerunku, Sąd uznał za zasadny zarzut naruszenia art. 81 pr. aut., przy czym wskazać trzeba, że naruszono art. 81 ust. 2 pkt 2 pr. aut. a nie przywołany przez pozwanego w apelacji pkt 1 tego artykułu. W konsekwencji, Sąd Apelacyjny dokonał stosownej korekty oświadczenia, które powinien opublikować pozwany, usuwając z niego odniesienie do prawa do wizerunku.

W pozostałej części apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie. Jakkolwiek bowiem ukazanie wizerunku powoda nie było bezprawne, to nierzetelny, wręcz manipulatorski sposób, w jaki powód i inni protestujący zostali ukazani, uzasadnia trafność ustalenia Sądu I instancji, że doszło do naruszenia dobrego imienia powoda.

Pozwany ma rację, że zasadniczo dla osób nie znających powoda osobiście, pozostanie on anonimowy także po opublikowaniu spornego nagrania. Powyższe nie pozbawia jednak powoda prawa do domagania się adekwatnej ochrony w sytuacji, kiedy powód jest identyfikowalny na podstawie tego nagrania przez osoby, które go osobiście znają – współpracowników, przełożonych, rodzinę, sąsiadów, znajomych. Przedstawienie powoda w materiale prasowym jako członka zgromadzenia będącego ordynarną prowokacją, zakłócającego przebieg obchodów (...), zakłócającego nawet odśpiewanie hymnu państwowego, w oczywisty sposób godzi w jego dobre imię, kształtując nieprawdziwy obraz powoda w oczach znających go osób, do których dotarł ten materiał prasowy. W tej sprawie dość przypomnieć, że to właśnie emisja zakwestionowanego materiału prasowego była przyczyną wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec powoda. Wbrew sugestii pozwanego, inne dowody przeprowadzone następnie w tamtym postępowaniu miały wtórny charakter, to nie one spowodowały wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Niewątpliwie zatem poprzez publikację spornego materiału prasowego doszło do naruszenia dobrego imienia powoda w jego środowisku zawodowym.

Nie ma żadnego znaczenia podnoszona przez pozwanego okoliczność, że powód był osobą anonimową dla przygotowujących sporny materiał prasowy. To zaś, że pozostaje anonimowy dla większości widzów i internautów, wpływa jedynie na zakres naruszenia, rozmiar krzywdy i wysokość należnego zadośćuczynienia.

Pozwany nie zdołał również podważyć trafności pozostałych ustaleń Sądu I instancji. W części, w jakiej podnosi twierdzenia o braku wybiórczości, o rzetelności dziennikarzy, o tym, jakoby materiał przedstawiał w sposób obiektywny i całościowy przebieg jednego z kilku zgromadzeń, apelacja pozwanego jest jedynie polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Co do prawidłowości ustalenia faktu, że w materiale połączono kilka nagrań z różnych miejsc i różnych zgromadzeń odbywających się 10 maja 2007 r., wystarczy odwołać się do świadka strony pozwanej – M. T., który potwierdził tę okoliczność; podał mianowicie, że był to materiał o różnych demonstracjach i kontrademonstracjach (k. 83 i k. 241). Pozwany nie zdołał także podważyć trafności ustalenia, że powód i osoby w jego otoczeniu przez większość czasu protestowały w milczeniu.

Pozwany nawet nie sili się w apelacji, aby wskazywać poszczególne dowody, które mają wspierać jego zarzuty odnoszące się do wadliwej oceny dowodów i błędnych ustaleń faktycznych, w każdym przypadku odnosząc się ogólnie do materiału dowodowego bez wskazania nazwisk świadków, którzy rzekomo mieliby potwierdzić w sposób wiarygodny okoliczności podnoszone przez pozwanego, odmienne od ustaleń Sądu I instancji. Tymczasem strona podnosząca naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. ma obowiązek wskazać, które konkretnie dowody, jej zdaniem, zostały nieprawidłowo ocenione, na czym polegało w odniesieniu do tych dowodów naruszenia powyższego przepisu. Tym wymogom apelujący nie sprostał, w szczególności w zakresie, w jakim kwestionował ustalony przebieg zgromadzenia. Sąd Apelacyjny podziela ustalenie, dokonane w oparciu m.in. o zeznania M. T. (który przecież osobiście przygotowywał dla pozwanego tę relację telewizyjną), że w spornym materiale połączono relację filmową z kilku zgromadzeń z tego dnia, opatrując ją komentarzem sugerującym, że jest to jedna kontrmanifestacja. Zapoznanie się z materiałem prasowym potwierdza zaś ustalenia Sądu I instancji, że został on wyemitowany w takim kształcie, że przypisuje wszystkim protestującym zachowania, które nie miały miejsca w odniesieniu do zgromadzenia, w którym uczestniczył powód. Nie dokonuje żadnego rozróżnienia pomiędzy poszczególnymi zgromadzeniami, różnymi celami, w jakich je zwołano, ani nie rozróżnia zachowań różnych grup protestantów.

Rację ma wobec tego Sąd I instancji, że padające w materiale słowo (...) jest odbierane jako charakteryzujące także zachowanie powoda i osób w jego otoczeniu, mimo że na nagraniu pada ono na początku relacji, kilka sekund przed ukazaniem powoda w gronie innych protestujących.

Oceniając, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych, Sąd musi uwzględnić percepcję przeciętnego odbiorcy materiału prasowego (telewidza i internauty). Sąd, który został poinformowany przez strony procesu, że w nagraniu połączono ujęcia z kilku miejsc, jest w stanie przynajmniej częściowo odróżnić nagrania z okolic ul. (...) od pozostałych fragmentów nagrania. Zauważyć jednak trzeba, że percepcja Sądu jest szczególna z uwagi na to, że po pierwsze ma już wiedzę, iż doszło do takiego połączenia nagrań z kilku miejsc, a po drugie uwaga Sądu była skupiona w sposób szczególny na analizie nagrania, zważywszy że stanowi ono przedmiot oceny sądowej w tym postępowaniu. Inaczej natomiast ogląda taką relację przeciętny widz. Nie budzi żadnych wątpliwości, że przeciętny telewidz, oglądający wiadomości z typowym dla takiej czynności poziomem uwagi, nie był w stanie dokonać analizy i wyrobić sobie krytycznego stanowiska co do tego, że doszło do kompilacji relacji z kilku zgromadzeń, które się tego dnia odbyły w tamtym rejonie. Nie był zatem w stanie dostrzec rozbieżności między przekazem ustnym a ilustrującym ten przekaz nagraniem. Nie mógł ponadto dostrzec tych istotnych cech wydarzeń, których dziennikarz nie zechciał mu przedstawić (jak to, że zgromadzenie, w którym uczestniczył powód, chciało uczcić pamięć ofiar i jednocześnie zaprotestować przeciwko zarządzeniom przez prokuraturę ekshumacjom ciał, niejednokrotnie wbrew woli najbliższych krewnych osób, które zginęły w katastrofie lotniczej w S.). Sąd Apelacyjny nie ma żadnych wątpliwości, że tak zmanipulowany materiał prasowy odniósł efekt zniesławiający powoda (godzący w jego dobre imię) wśród wszystkich odbiorców, którzy zapoznali się z tym materiałem i rozpoznali powoda. Nie ma też wątpliwości, że powód był ukazany wystarczająco długo i wyraźnie, aby mógł zostać rozpoznany.

Pozostałe zarzuty strony pozwanej co do naruszenia przepisów prawa materialnego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Brak rzetelności dziennikarskiej przy przygotowaniu spornego materiału prasowego jest ewidentny, a kwestia ta została bardzo starannie oceniona przez Sąd Okręgowy. Po pierwsze, nie jest dopuszczalny zabieg łączenia ujęć z kilku zgromadzeń i przedstawienia ich jako jednego wydarzenia, szczególnie gdy łączy się to z przypisaniem wszystkim protestującym niewłaściwych zachowań, do których doszło w innym miejscu i w ramach innego zgromadzenia. W konsekwencji takiego zabiegu dziennikarskiego przeciętny odbiorca jest przekonany, że także powód zachowywał się niegodnie, m.in. zakłócał hymn państwowy. Po drugie, przekaz zmanipulowano nie informując widzów o rzeczywistej przyczynie protestu osób zgromadzonych wraz z powodem. Próżno doszukiwać się choćby najkrótszej informacji, że protestują oni przeciwko ekshumacji ciał wbrew woli rodzin osób zmarłych, a zatem nie przyświecały im cele polityczne, lecz kierowali się pobudkami o charakterze moralnym, etycznym. Po trzecie, manipulacja polegała także na tym, że chociaż pokazano, jak tłum krzyczy „(...)”, to nie pokazano jednak wcześniejszego zachowania osób stojących

po drugiej stronie kordonu policyjnego, nie wyjaśniono, że nagrane okrzyki są odpowiedzią na obelgi wykrzykiwane w stronę protestujących przez uczestników głównego zgromadzenia.

Jest widoczne, że cały materiał został zrealizowany w warstwie wizualnej i dźwiękowej zgodnie ze z góry powziętym zamiarem przeciwstawienia bohatera dobrego (uczestników głównego zgromadzenia) i bohatera złego – czyli uczestników wszystkich pozostałych zgromadzeń, jako jazgoczącego tłumu, który nie potrafi uszanować ani hymnu, ani modlitwy. Treści, które nie pasowały do takiej wizji autora materiału prasowego, zostały po prostu pominięte, przemilczane. Nie pokazał on obraźliwych okrzyków dobiegających z przeciwnej strony kordonu ani nie zadał sobie trudu, aby rzetelnie przedstawić, przeciwko czemu protestują poszczególne zgromadzenia. Taki sposób relacjonowania wydarzeń ma oczywiste cechy manipulacji, nie zmierza do rzetelnego, zgodnego z prawdą zrelacjonowania opisywanego zjawiska, lecz do osiągnięcia założonego celu, którym jest ukazanie protestujących w złym świetle i dzięki temu wzbudzenie oburzenia wśród obiorców materiału prasowego. Teza apelacji pozwanej o rzekomej rzetelności dziennikarskiej jest w tej sprawie nie do obrony, a tym samym zarzut naruszenia art. 12 ust. 1 pkt 1 pr. prasowego jest bezpodstawny.

Nie doszło także do naruszenia art. 23 i 24 k.c. przez Sąd Okręgowy w zakresie rozpatrywania powództwa o ochronę dobrego imienia. Podkreślić trzeba, że dobra osobiste zostały naruszone nie przez sam fakt ujawnienia udziału powoda w zgromadzeniu, co było jego obywatelskim prawem i nie przynosi mu ujmy, ale przez skrajnie wybiórcze zrelacjonowanie tych wydarzeń. Zmanipulowana relacja z przebiegu zgromadzenia naruszyła dobre imię powoda, ukazała go bowiem jako członka nienawistnej grupy, która zachowuje się niegodnie, zakłóca obchody rocznicy (...), nie szanuje hymnu, ubliża modlącym się, wykrzykuje obraźliwe hasła, a na dodatek organizatorzy tego protestu powiązani są z pospolitym przestępcą (fragment dotyczący handlu kobietami).

Zasadne było zatem udzielenie powodowi ochrony sądowej.

Uzasadnione było nakazanie pozwanemu opatrzenia stosownym oświadczeniem spornego materiału prasowego pod oboma adresami internetowymi, pod którymi jest ona nadal dostępny. Wbrew stanowisku pozwanej, Sąd Okręgowy nakazując publikację oświadczenia w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku na okres 30 dni, orzekł w granicach żądania pozwu (powód dochodził zamieszczenia publikacji w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, na okres 90 dni, pod wskazanymi linkami). Zarzut pozwanej, jakoby te elementy żądania nie zostały skonkretyzowane przez powoda jest nieprawdziwy – vide k. 3 petitum pozwu. Faktem jest, że powód nie sprecyzował formy pisemnego oświadczenia (elementów takich jak kolor i rozmiar czcionki, kolor tła), jakie powinno być zamieszczone pod adresami, pod którymi dostępny jest sporny materiał prasowy. W związku z tym formy tej nie określił także Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku. Również zatem w tym zakresie zarzut apelacji (pkt. 10 k. 479) różni się z treścią akt sprawy. Jednocześnie brak sprecyzowanej formy oznacza tylko tyle, że pozwany ma pewną swobodę w tym zakresie, musi jedynie wykonać obowiązek tak, aby odbiorca klikając na dowolny ze wskazanych dwóch linków uzyskał jasny komunikat, tj. zastosowana forma jak i czas wyświetlania się komunikatu w powiązaniu z materiałem prasowym, do którego się odnosi, musi umożliwiać przeciętnemu odbiorcy zapoznanie się z treścią oświadczenia. W przypadku sporu co do sposobu wykonania wyroku w tej części, ocena, czy pozwany rzetelnie zrealizował swój obowiązek, tj. czy obrał formę czytelną dla odbiorcy a przy tym nie wypaczając sensu i celu oświadczenia, może być przedmiotem rozważań sądu w postępowaniu egzekucyjnym. Brak sprecyzowania w pozwie szczegółowej formy wizualnej oświadczenia nie jest natomiast przesłanką, która uzasadniałaby oddalenie powództwa.

Oceniając zarzuty pozwanej odnoszące się do ustalonego rozmiaru krzywdy odróżnić trzeba te fragmenty uzasadnienia wyroku, w których Sąd Okręgowy referuje stanowisko powoda co do doznanej krzywdy, od własnych ustaleń tego Sądu. Sąd Apelacyjny uznaje zatem za słuszny jedynie zarzut wadliwego ustalenia, że skutkiem spornej publikacji było zawieszenie powoda w radzie (...) projektu. Okoliczność ta nie została przez powoda dostatecznie wykazana. Nie stanowi takiego dowodu w szczególności sam fakt zmniejszenia a następnie od maja do grudnia 2018 r. (a zatem po upływie roku od wskazanych wydarzeń) cofnięcia dodatku zadaniowego, pracodawca powoda wskazał bowiem na obiektywne przyczyny tych decyzji (k. 345 zaświadczenie).

Jednocześnie nie są uzasadnione zarzuty apelacji powoda zmierzające do wykazania dalszych elementów krzywdy, które Sąd I instancji uznał za nieuzasadnione. Przypisywanie spornemu materiałowi prasowemu skutków w postaci rozlicznych niepowodzeń w karierze zawodowej i naukowej powoda jest nieuzasadnione i musi być odczytane wyłącznie jako subiektywna ocena powoda. Nie ma żadnych dowodów, aby powoda spotykały ukryte szykany w miejscu pracy, czy w związku z jego działalnością naukową. Sąd Okręgowy słusznie też uznał za niewykazany związek przyczynowy między naruszeniem dóbr osobistych powoda a korzystaniem przez niego z psychoterapii lub wizyt u psychiatry.

Gołosłowne są twierdzenia powoda o problemach w relacji z rodzicami. Powód nie zgłosił na świadków ani rodziców, ani osób trzecich, które miałyby sposobność zaobserwować, jak publikacja wpłynęła na stosunek rodziców do powoda. Nie może być skuteczne odwoływanie się do zeznań żony powoda, skoro K. N. zeznała wyraźnie, że nie rozmawiała z rodzicami męża na ten temat. Potwierdzić mogła zatem jedynie obawy powoda przed reakcją rodziców. Zauważyć jednak trzeba, że tym obawom powód mógł zaradzić niezwłocznie, wyjaśniając rodzicom w rozmowie rzeczywisty przebieg wydarzeń i swoją rolę w zgromadzeniu.

Zgodzić się natomiast trzeba z Sądem I instancji, że powód udowodnił zasadniczy skutek publikacji, jaki dotknął go w życiu zawodowym, w postaci postępowania dyscyplinarnego. Wbrew stanowisku pozwanego materiał dowodowy wskazuje niezbicie, że to zmanipulowana relacja dziennikarska była przyczyną postawienia powodowi zarzutów o niegodne postępowanie i manifestowanie poglądów politycznych. Wskutek publikacji powód, ówczesny członek korpusu służby cywilnej, był zatem zmuszony tłumaczyć się ze swoich działań przed organami dyscyplinarnymi, a wobec treści wydanych przez nie decyzji dochodzić ostatecznie swoich racji przed sądem pracy. Krzywda powoda była zatem znaczna, bowiem przez wiele miesięcy żył on w poczuciu niepewności co do ostatecznego wyniku postępowania. Musiał się w kilku instancjach tłumaczyć ze swojej aktywności obywatelskiej, gdyż poprzez manipulację została ona przedstawiona tak, że przełożeni uznali, iż zachował się on niegodnie i manifestował poglądy polityczne. Jest oczywiste, że powód czuł się w tej sytuacji pokrzywdzony i zaniepokojony.

Oceniając zgłoszone przez powoda roszczenia majątkowe należało ocenić, oprócz rozmiaru doznanej krzywdy, także sposób działania sprawcy i stopień jego winy. Jest oczywiste, że obowiązek rzetelności spoczywa jednakowo na każdym dziennikarzu, niezależnie od wydawcy, dla którego pracuje. Jednak siła przekazu medialnego i krzywda, jaką może wyrządzić nierzetelny materiał prasowy, zależy od zasięgu oddziaływania i wiarygodności wydawcy lub tytułu prasowego. Uwzględnić zatem należało w niniejszej sprawie szczególne okoliczności po stronie pozwanej, wpływające na zwiększenie rozmiaru krzywdy odczuwanej przez powoda.

Jak już wskazał Sąd Okręgowy, rola informacyjna telewizji (...) jest szczególna, bowiem zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji, publiczna radiofonia i telewizja realizuje misję publiczną, oferując, na zasadach określonych w ustawie, całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom, zróżnicowane programy i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu, cechujące się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością, wysoką jakością i integralnością przekazu.

Deklarowana misja publiczna i sam status nadawcy publicznego skutkuje tym, że znaczna część społeczeństwa obdarza to medium ponadprzeciętnym zaufaniem i pozostaje niekrytyczna wobec przedstawianego przez pozwanego przekazu informacyjnego. Takiego zwiększonego zaufania do (...) dowodzi bezpośrednio w tej sprawie fakt wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko powodowi; wskazuje on bowiem na to, że pracodawca powoda uznał wyemitowany przez pozwanego materiał prasowy za rzetelny i wiarygodny. Należy zatem przyjąć, że ogół odbiorców, do których zaadresowano sporny materiał prasowy, także odebrał go jako materiał rzetelny i prawdziwie przedstawiający opisywane zjawisko.

Zauważyć ponadto trzeba, że w odróżnieniu od polityków, którzy na ewentualne oszczercze materiały mogą zwykle niezwłocznie zareagować publicznie, choćby w formie wypowiedzi do innych mediów, zwykły obywatel praktycznie nie ma możliwości, aby własnymi działaniami móc trafić z przekazem prostującym krzywdzące go materiały prasowe

do tego samego grona, do którego dotarł zmanipulowany przekaz dziennikarski, tym bardziej gdy jest to materiał wyemitowany przez telewizję (...).

Zważyć trzeba również, że w niniejszej sprawie nierzetelny materiał prasowy jest nadal utrzymywany w internecie, zatem pozostaje potencjalnie dostępny dla kolejnych odbiorców. Anonimowość powoda wobec ogółu odbiorców zapewnia mu zaś jedynie częściową ochronę, skoro powód może być rozpoznany na podstawie upublicznionego wizerunku także przez takich odbiorców, którzy nie znają go, ale mogą - nawet w przypadkowym kontakcie - rozpoznać w nim awanturnika ze spornego materiału prasowego.

Mając zatem na uwadze wszystkie przesłanki, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia oraz zasadności zapłaty sumy na cel społeczny, Sąd Apelacyjny uznał, że doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 448 k.c. przez zasądzenie nieodpowiednio niskiego zadośćuczynienia i odmowę zasądzenia sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Ten zarzut apelacji powoda okazał się zatem słuszny. W ocenie Sądu Apelacyjnego suma przedstawionych wyżej okoliczności uzasadnia podwyższenie zadośćuczynienia należnego powodowi łącznie do kwoty 10.000 zł, a także uzasadnia dodatkowo zasądzenie 10.000 zł na wskazany w pozwie cel społeczny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego dopiero przez zasądzenie tak ustalonych kwot zostanie powodowi należycie zrekompensowana doznana przez niego krzywda. Roszczenie uwzględnione przez Sąd Okręgowy nie dawało bowiem należnej w okolicznościach tej sprawy satysfakcji. Jednocześnie dalej idące roszczenia pieniężne Sąd uznał za wygórowane.

Wnosząc w apelacji o usunięcie z punktu 2 wyroku sformułowania „na okres 30 dni” powód dążył do uzyskania orzeczenia nakazującego utrzymywać zasądzone oświadczenie jako dostępne pod ww. linkami przez czas nieograniczony. Takim żądaniem powód wychodzi jednak ponad żądanie pozwu, gdzie wnosił o nakazanie utrzymywania oświadczenia w internecie przez 90 dni. Rozszerzenie pozwu w postępowaniu apelacyjnym jest niedopuszczalne na podstawie art. 383 k.p.c. Sąd Apelacyjny zatem mógł rozpoznać to żądanie tylko w zakresie wydłużenia czasu publikacji do 90 dni i w tej części uznał je za zasadne. Skoro bowiem publikacja jest nadal utrzymywana na stronach internetowych pozwanej spółki, mimo że jest materiałem ewidentnie nierzetelnym, to potrzebną czynnością w rozumieniu art. 24 k.c. dla odwrócenia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda jest utrzymywanie na tych samych stronach oświadczenia przeprasającego powoda – przez okres, o jaki wnosił przed sądem I instancji.

Również z uwagi na treść art. 383 k.p.c. nie mogło być przedmiotem rozpoznania zgłoszone po raz pierwszy w postępowaniu apelacyjnym żądanie umieszczenia pod ww. linkami uwagi informującej opinię publiczną o wyniku niniejszego postępowania.

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie co do żądania usunięcia materiału z Internetu. Sąd Okręgowy trafnie uznał, że nie zostały spełnione przesłanki uzasadniające usunięcie spornej publikacji, a swoje stanowisko obszernie uzasadnił, z powołaniem stosownego orzecznictwa. Sąd Apelacyjny podzielił to stanowisko i nie znajduje w apelacji powoda żadnych argumentów prawnych, które przemawiałyby za odmienną oceną prawną. Dostateczną ochronę zapewni powodowi umieszczenie oświadczenia pod adresami dostępu (linkami) do publikacji.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowi art. 100 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego wykazanie przez powoda, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych uzasadnia obciążenie pozwanego całością kosztów związanych z dochodzeniem roszczeń niemajątkowych. Wynik sprawy w zakresie roszczeń majątkowych, przy uwzględnieniu specyfiki sprawy, w której ostateczna wysokość zasądzonych roszczeń zależy od oceny Sądu, uzasadnia natomiast zniesienie wzajemne kosztów procesu w I instancji w zakresie roszczeń majątkowych.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Zważywszy, że obie strony częściowo uległy stronie przeciwnej w postępowaniu odwoławczym, Sąd postanowił znieść wzajemnie między stronami koszty tego postępowania na podstawie art. 100 k.p.c.

Marzena Konsek-Bitkowska